



Dziesięć sposobów na robienie lepszych zdjęć
Żaden z nich nie wymaga kupowania nowego sprzętu

GALAKTYKA

David duChemin

Wstęp

Top Ten. Najlepsza dziesiątka. Już od czasów Mojżesza takie listy są bardzo popularne. Oto moja. Napisałem ją, próbując odpowiedzieć na pytanie: „Co mogę zrobić, żeby poprawić swoje zdjęcia?”. Oczywiście nie istnieje jedna dobra odpowiedź. Po pierwsze – musielibyśmy ustalić, co to znaczy „lepsze zdjęcia”. Zaczynamy w różnych punktach i mamy inne cele. Trzeba też pamiętać, że istnieje dużo więcej niż dziesięć dróg prowadzących do pogłębienia umiejętności fotograficznych i dokładniejszego wyrażania uczuć na zdjęciach.

Założmy jednak, że zadajecie mi takie pytanie, a odpowiadając, muszę się zmieścić w dziesięciu punktach. Kolejność jest przypadkowa, ale tak właśnie mogą wyglądać moje propozycje. Nie jest to kompletny podręcznik fotografii – raczej krótka instrukcja. Moim celem było pokazanie kierunków rozwoju i wskazanie ćwiczeń, które prowadzą (bądź mogą prowadzić) do lepszych i mocniejszych zdjęć. Niektórzy z was wypróbują moje rady. Inni może nawet wprowadzą je w życie. A będą i tacy, którzy po przeczytaniu tych stron postanowią skasować cały plik. Nie obiecuję, że ćwiczenia będą łatwe i przyjemne. Przypominają raczej prace domowe. Osobom, które włożą odrobinę wysiłku w ich przeprowadzenie, mogą jednak przynieść korzyść. Tak samo zresztą jak wszystkim doskonalącym swój warsztat z pasją i w określonym celu. Owa korzyść to możliwość robienia tego, co kochamy, na wyższym i bardziej satysfakcjonującym poziomie.

Okej, tak wygląda moja lista:

1. Bądź wybredny (strona 3)
2. Mocniejszy kontrast daje lepsze historie (strona 4)
3. Zmień mój punkt widzenia, zmieniając swój (strona 8)
4. Stwórz głębię (strona 10)
5. Osiągnij równowagę (strona 13)
6. Wybierz odpowiedni moment (strona 16)
7. Szukaj światła (strona 20)
8. Użyj najlepszego obiektywu (strona 22)
9. Naświetlaj, biorąc pod uwagę estetykę (strona 27)
10. Pokaż świetny pierwszy plan na doskonałym tle (strona 30)

Najlepiej czytać ten tekst, widząc na ekranie jednocześnie dwie strony – jak rozkładówkę zwykłej książki czy magazynu. W programie Acrobat trzeba wejść w menu Widok > Wyświetlanie strony > Dwie strony (View > Page Display > Two Up). Aby układ wyświetlanych stron był właściwy, należy następnie wybrać polecenie: „Pokaż stronę okładki w widoku Dwie strony” (Show Cover Page During Two Up).

Lista ta obejmuje rzeczy, na których można koncentrować się przez całe lata, a i tak zachowają swoje znaczenie. Po dwudziestu pięciu latach fotografowania ciągle uczę się czegoś nowego na ich temat. Tyle że teraz lepiej znam się na technice i rozważam kwestie na poziomie głębszych detali. Kiedy z czasem stają się one częścią naszego fotograficznego języka, zaczynamy mówić wyraźniej i poświęcamy mniej wysiłku na szukanie odpowiednich słów i zwrotów. Detale te pomagają działać intuicyjnie, jednak dla mnie nie są na tyle ukryte, by podczas fotografowania o nich nie myśleć. Staram się je wykorzystywać, podchodzić do nich pod innym kątem, a od czasu do czasu ćwiczyc ich zastosowanie w nowy sposób.

1. Bądź wybredny



*Lalibela, Etiopia, 2005
Canon 20D, 40 mm, 1/100 @ f/4, ISO 400*

Nie w każdych okolicznościach i nie w każdym świetle można zrobić doskonałe zdjęcie. Na początku mamy tendencję do fotografowania wszystkiego, co widzimy. Oczywiście, warto, a nawet trzeba tak postępować. Wszyscy musimy zapisać odpowiednią liczbę klatek, by zrozumieć fotografię i nauczyć się podstaw techniki. Przez pierwsze dziesięć tysięcy klatek zdobywamy doświadczenie. Potem jednak dobrze jest zwolnić. Trzeba zacząć wybierać.

Zdarzało się, że stałem, patrząc na nieciekawą lub słabo oświetloną scenę, a ktoś pytał mnie: „Jak byś to sfotografował?”. Moja odpowiedź zazwyczaj budziła zdumienie: „Nie zamierzam tego fotografować”. Albo: „Wróć, kiedy światło się poprawi”. Mam już na zdjęciach wszystko, co musiałem zrobić. Teraz nie zależy mi na słabym zdjęciu niezłego motywu, ale na doskonałym kadrze, nawet jeśli motyw na pierwszy rzut oka jest niezbyt ciekawy. Chcę robić zdjęcia, które przyspieszą mój puls. A to nie trafia się codziennie i nieustannie. Jednym z największych błędów początkujących fotografów krajobrazu jest robienie zdjęć w ostrym świetle południa. Zastanawiają się oni potem, dlaczego ich kadry nie wyglądają tak jak fotografie Darwina Wiggetta lub Bruce’a Percy’ego. Tacy mistrzowie jak właśnie Bruce czy Darwin są bardzo wybredni pod względem obiektu i czasu fotografowania. Wstają w środku nocy albo wręcz koczują w namiotach, by tworzyć niesamowite zdjęcia.

Kiedy już minie zachwyt związany z samym używaniem aparatu i zaczyna nad nim dominować chęć robienia ciekawych fotografii, trzeba stać się wybrednym. Gdy masz już pełno zdjęć kotów, własnych stóp itp. – zacznij wybierać. Nie marnuj czasu na fotografowanie motywów, które cię nie poruszają.

Ćwiczenie

Wyjdź z aparatem i zrób w ciągu godziny sto zdjęć. Wiele osób uważa, że tak właśnie powinno wyglądać ćwiczenie kreatywności. Jest zgoła inaczej. Wyjdź i zrób tylko trzy zdjęcia.

Nie rób zdjęć w serii. Nie rób nic na wszelki wypadek. Fotografuj mniej, a nie więcej. Za każdym razem głęboko się zastanów. Czy kadr odpowiada twoim oczekiwaniom? Czy powiesiłbyś to zdjęcie na ścianie? Nie? Skasuj je. Spróbuj jeszcze raz. Czy odpowiada ci zastane światło?

Czy kompozycja jest okej? Czy nacisnąłeś migawkę w odpowiedniej chwili? Nie? Skasuj wszystko.

To tylko ćwiczenie, ale dzięki niemu możemy nabrać dystansu do własnych zdjęć.

Każdy z nas liczy bowiem na lepsze zdjęcia, a nie na więcej zdjęć.

2. Mocniejszy kontrast daje lepsze historie

Im większy jest kontrast wizualny lub konceptualny – tym mocniejsza opowiadana historia. Im lepsza zaś opowieść – tym lepsze zdjęcie. Nie należy jednak myśleć, że „lepsze” znaczy „mocniejsze”.

Tak nie jest. Czasem „lepiej” znaczy „mniej”. Czasem znaczy „subtelniej” lub „delikatniej”. Na niektórych zdjęciach, na przykład na tym z Mongolii, pokazującym Ułan Bator zasnuć porannym dymem z domowych palenisk, nie ma prawie żadnych kontrastów. I właśnie dzięki temu wymowa fotografii jest tak mocna.



Ulan Bator, Mongolia, 2008
Canon 5D, 135 mm, 1/125 @ f/8.0, ISO 100

Kontrast wizualny to różnica jasności i koloru. Bardzo kontrastowe części kadru przykuwają wzrok. Wciągają nas w opowieść i sprawiają, że uważamy zdjęcie za bardziej interesujące. Odbitki robione przez początkujących często są pozbawione kontrastu. Można to poprawić, pracując nad ekspozycją albo doskonaląc obróbkę komputerową. Sposób *de facto* nie ma znaczenia. Ważne, by osiągnąć cel. Zdawałem sobie sprawę z tego, że moje pierwsze fotografie były słabsze niż zdjęcia innych fotografów, które podziwiałem. Pewnego dnia zrozumiałem dlaczego. Nie było w nich kontrastu. Komponując kadr, należy szukać kontrastów. Czasem jest go za dużo – kiedy na przykład próbujemy zrobić portret w ostrym świetle południa. Trzeba wtedy poczekać, aż słońce schowa się za chmurą lub przejść z modelem do cienia. Czasem to nie wystarczy, jednak zazwyczaj, jeśli zwrócisz uwagę na kontrast – tak na etapie fotografowania, jak i obróbki – to poprawisz swoje zdjęcia.

Kontrast konceptualny jest kontrastem między elementami zawartymi w kadrze. Dziadek trzymający za dłoń wnuka to przykład takiego kontrastu. Starość zestawiona z młodością. Morze uderzające w skały stanowi kontrast między mokrym a suchym i między miękkim a twardym. Każdy taki kontrast jest ciekawy i pozwala zacząć opowieść. Inni artyści wykorzystują ten sposób od tysięcy lat.

Szukając takich zestawień i pokazując je w kadrze, można tworzyć ciekawsze dla widzów zdjęcia o głębszym znaczeniu, wychodzące poza oczywistość.

Chiang Mai, Tajlandia, 2009

Canon 5D Mk II, 32 mm, 1/160 @ f/10, ISO 100

*Kontrast między azjatyckimi rolnikami uprawiającymi ryż
a indiańskimi tipi za każdym razem wywołuje u mnie śmiech.*





Ćwiczenie

Weź aparat z jednym obiektywem (sprzęt nie jest przecież najważniejszy) i wyjdź na spacer. Wybieraj sceny umożliwiające pokazanie w kadrze kontrastu konceptualnego. Zaczynij od najprostszych kwestii. Suche i mokre. Duże i małe. Szorstkie i gładkie. Stare i młode. Łatwe, prawda? Potem szukaj czegoś mniej oczywistego. Zobacz, jak daleko możesz zajść. Nie musisz uzasadniać swoich wyborów – musisz po prostu znaleźć dwa elementy, które po zestawieniu ze sobą tworzą kontrast. Kiedy już coś znajdziesz i będziesz zmęczony tym ćwiczeniem, zacznij fotografować w normalny sposób. Fotografując, myśl jednak, czy możesz umieścić na zwykłych zdjęciach znalezione wcześniej kontrasty.

3. Zmień mój punkt widzenia, zmieniając swój



*Stare miasto, Hawana, Kuba, 2009
Canon 5D MkII, 17 mm, 1/30 @ f/4.0, ISO 400*

Kucając na środku ulicy, bałem się potrącenia przez któryś z licznych jednośladow, łamaną hiszpańszczyzną przepraszałem wszystkich i próbowałem powstrzymać drżenie rąk. Tak niska pozycja aparatu pozwoliła jednak stworzyć ciekawy kadr. Gdybym się wyprostował – zdjęcie to byłoby słabsze.

Jeśli chcesz pokazać coś innego, pokaż to inaczej. Jeden ze sposobów, w jaki można to zrobić, polega na zmianie standardowej pozycji aparatu podczas fotografowania. Zwykle trzymamy aparat na wysokości oczu. Tak zrobiono już miliardy zdjęć. Niektóre są doskonałe. Inne z pewnością mogłyby skorzystać na zmianie punktu widzenia. Połóż się na brzuchu, uklęknij, wejdź na drzewo – rób, co chcesz, ale zmień coś. Niektóre zmiany przyniosą korzyści natychmiast. Na przykład przy fotografowaniu dzieci. Jeśli robimy zdjęcia, ustawiając się na ich wysokości, możemy nie tylko zobaczyć twarze zamiast czubków głów, ale także mamy przede wszystkim szansę uchwycić spojrzenia. Spróbuj fotografować wręcz z poziomu zabawek lub innych elementów dziecięcego świata. Fotografowanie z wysoka również zmienia wszystko. Widziałem kiedyś niesamowite zdjęcie karawany wielbłądów na Saharze. Zrobiono je z niewielkiego samolotu – aparat był skierowany pionowo w dół. Wielbłądy stopiły się z piaskiem, za to ich długie cienie były doskonale widoczne. Takie zdjęcie uzyskuje się tylko z jednego miejsca. Znajduje się ono sto pięćdziesiąt metrów nad ziemią.

Zmiana punktu widzenia zmienia również odwzorowanie perspektywy. Linia prosta na jednym zdjęciu, po zmianie pozycji aparatu staje się skośna. Skośne linie prowadzą zaś wzrok widzów przez cały kadr. Zmieniając pozycję aparatu, możemy zaakcentować obecność skośnych linii na zdjęciach. Albo je usunąć. Zmieniając pozycję aparatu, możemy też zmodyfikować ustawienie pierwszego planu względem tła. Jeśli pomnik wygląda nieodpowiednio na tle budynku, to przecież go nie przestawisz. Możesz za to sam przesunąć się o kilka kroków.

Zmiana trójwymiarowego świata w dwuwymiarowe zdjęcie jest skomplikowaną sprawą. Malarze pracowali nad tym setki lat. Kiedy zaczęli zdawać sobie sprawę z istnienia perspektywy – obrazy zmieniły się na zawsze. Nasz warsztat jest pod tym względem taki sam. Aby przetłumaczyć trzy wymiary na język płaskiego obrazu, musimy świadomie posługiwać się posiadanymi narzędziami.

Ćwiczenie

Wyjdź fotografować. Znajdź swój ulubiony motyw i zrób mu jak najlepsze zdjęcie. Obejrzyj je dokładnie. Masz to? Jest okej? To świetnie. A teraz zrób dwadzieścia zdjęć tego motywu, zmieniając pozycję aparatu. Nie oszukuj, po prostu obchodząc całą scenę dookoła i naciskając spust migawki. Popracuj trochę. Odejdź dalej i zastosuj teleobiektyw. Podejdź bliżej i spróbuj krótkiej ogniskowej. Połóż się na plecach, kierując aparat w górę. Przejdź w lewo, a potem w prawo. Zrób dwadzieścia zdjęć, które naprawdę będą się od siebie różnić. Teraz je obejrzyj. Porównaj fotografie między sobą, a potem z pierwszym zdjęciem. Czy któreś ujęcie jest lepsze? Czy mówią coś innego o fotografowanym motywie? Wszystko zależy od punktu widzenia. Naucz się szukać nowego.

4. Stwórz głębię

Po lekturze poprzedniej części znamy już znaczenie głębi dla zdjęcia. Głębina występuje przecież w prawdziwym, trójwymiarowym życiu. Mylimy się, sądząc, że przełożenie głębi na język płaskich zdjęć odbywa się automatycznie. Spłaszczając, możemy sporo stracić. Po prostu nie da się zmienić trzech rozmiarów w dwa. Można jednak stworzyć wrażenie, iluzję głębi.

Po pierwsze, nie zawsze musisz się starać o odwzorowanie głębi. Istnieje masa zdjęć robiących wrażenie właśnie dlatego, że nie ma na nich głębi. Ba, istnieją dobre zdjęcia, których autorzy włożyli sporo wysiłku, by wyeliminować jakąkolwiek głębię z kadru. Odległe łańcuchy górskie fotografowane za pomocą teleobiektywów to jeden z przykładów. Ale zdjęcia z głębią wciągają widza. Ma on wrażenie osobistego udziału w fotografowanych wydarzeniach. Zdjęcia z głębią przypominają odbiorcom wiele przeżytych osobiście chwil – dla wielu z nas był to pierwszy impuls do fotografowania.

Wrażenie głębi można stworzyć na wiele sposobów:

1. Skróć ogniskową i podejź bliżej (*patrz: sąsiednia strona*).
Krótkie obiektywy wciągają nas w środek wydarzeń – inne konstrukcje tego nie potrafią. Szeroki kąt widzenia wydłuża linie i akcentuje perspektywę. Skoro długa ogniskowa daje kompresję perspektywy, to krótka wywoła wrażenie głębi. Następnym razem gdy będziesz fotografować, zamiast zwykle stosowanych 50 mm lub 80 mm zastosuj krótszy obiektyw: 17, 24 lub 35 mm i podejź bliżej, by uzyskać odpowiednią skalę. Czy na zdjęciach widać różnicę? Zastanów się, w jaki sposób skrócenie ogniskowej zmienia cała scenę i widoczną głębię. Ten sposób nie nadaje się do wykorzystania w każdych warunkach. Jeśli jednak potrzebujesz wrażenia głębi – wypróbuj go.



*Stare miasto, Delhi, Indie, 2007
Canon 5D, 42 mm, 1/125 @ f/5.0, ISO 400*

*Oto prawdziwy luzak. Szerokokątny obiektyw
i mocne linie ściany pozwoliły wprowadzić do
tego kadru wrażenie głębi.*

2. Skoncentruj się na perspektywie. Nawet bez skrócenia ogniskowej odpowiednie pokazanie perspektywy może zasugerować istnienie głębi. Skośnie linie wciągają wzrok widza w głąb kadru. Kiedy więc zmiana punktu fotografowania przekształci płaski horyzont w przekątną kadru – nie obawiaj się próbować. Zwróć uwagę na to, jak pochylenie obiektywu wpływa na zbieganie się ścian fotografowanych budynków. Perspektywa działa tak samo w płaszczyźnie pionowej, jak i poziomej. Nie bój się tego wykorzystać. Szukaj linii i perspektywy, które przyciągną oko. Uważaj na linie biegnące w złych kierunkach. Jeśli odciągają wzrok od głównego motywu – zmień ich kierunek, modyfikując pozycję aparatu.
3. Wykorzystaj światło. Malarze renesansu odkryli efekt nazywany *chiaroscuro*, co można przetłumaczyć jako „jasno-ciemno” (światłocien). Odkryli, że światło słabnie i rozprasza się wraz z przebytą drogą. *Chiaroscuro* pozwoliło wprowadzić do obrazów wrażenie głębi. Z tego samego powodu fotograficy uwielbiają motywy oświetlone bocznym światłem wpadającym przez okno. Oświetla ono pierwszy plan i ulega rozproszeniu, zanim oświetli tło. Na zdjęciu widać trzeci wymiar – głębię. Jeśli nie chcesz głębi – fotografuj w bezpośrednim, przednim oświetleniu.

Ćwiczenie

Wyjdź z domu i spróbuj stworzyć serię dziesięciu zdjęć wykorzystujących perspektywę do podkreślenia głębi. Korzystaj z różnych obiektywów. W jaki sposób zmieniają one obraz? Czy któryś kadr jest wyraźnie lepszy od innych? Jeżeli masz ze sobą krótki obiektyw szerokokątny, podejdź do fotografowanych obiektów bliżej niż zwykle. Oprócz sińców, które można zdobyć, jakie są rezultaty tego ćwiczenia? Umiejętność krytycznego spojrzenia na zdjęcia i oceny efektu używania różnych obiektywów. Z czasem nauczysz się kreatywnie wykorzystywać ich możliwości do realizacji własnych pomysłów.

5. Osiągnij równowagę

Wiadomo, że reguła złotego podziału to remedium na złą kompozycję zdjęć. Trudno jednak zrozumieć powód. Oto on – równowaga. Wszystko polega na równowadze. Istnieją dwa rodzaje równowagi: statyczna i dynamiczna. Umieść fotografowaną osobę dokładnie w środku kadru, a otrzymasz zrównoważone zdjęcie. Tyle że statyczne. Nudne. Pokaż tego samego człowieka nieco z boku kadru (w jego jednej trzeciej) i też otrzymasz zrównoważone zdjęcie. Zrównoważone pod względem dynamicznym.

Dlaczego? W związku z ciężarem wizualnym. Tej ważnej kwestii zamierzam poświęcić odrębny artykuł. Tu mogę jedynie opisać ją pokrótce, aby zasygnalizować jej wpływ na zdjęcia.

Porozmawiajmy przez chwilę o obiekcie istniejącym w rzeczywistości. (Fizyków proszę o wyrozumiałość dla mojego tłumaczenia). Obiekt ten ma swoją masę. Jest ciężki. Jego ciężar wynika z interakcji przedmiotu z polem grawitacyjnym. Im silniejsza grawitacja – tym obiekt będzie się wydawał cięższy. Połóżmy teraz na wadze dwa przedmioty. Jeden jest cięższy i dlatego szala się przechyla – brak równowagi.

Podobnie jest z obiektami wizualnymi. Im więcej ciężaru wizualnego ma obiekt obecny na zdjęciu, tym bardziej będzie przyciągać wzrok. Jeżeli w 1/3 kadru po lewej stronie znajdzie się obiekt o dużym ciężarze wizualnym – ludzka twarz lub łatwo rozpoznawalne elementy jasne i ostre, o ciepłych kolorach – wówczas muszą go zrównoważyć dwie trzecie prawej części kadru o mniejszym ciężarze wizualnym.

Nie wszystkie zdjęcia powinny się równoważyć. Jeżeli kadr ma sugerować istnienie napięcia, można to uzyskać za pomocą braku równowagi. Jeśli jednak brak równowagi jest dziełem przypadku, wtedy zdjęcie trudno się ogląda i wywołuje u widza dyskomfort.

Na równowagę możesz pozornie nie zwracać uwagi, a jednak czujesz jej obecność. Kiedy zaczynasz świadomie pracować nad równowagą swoich kadrów, możesz dokładniej realizować zamierzenia.

Ćwiczenie

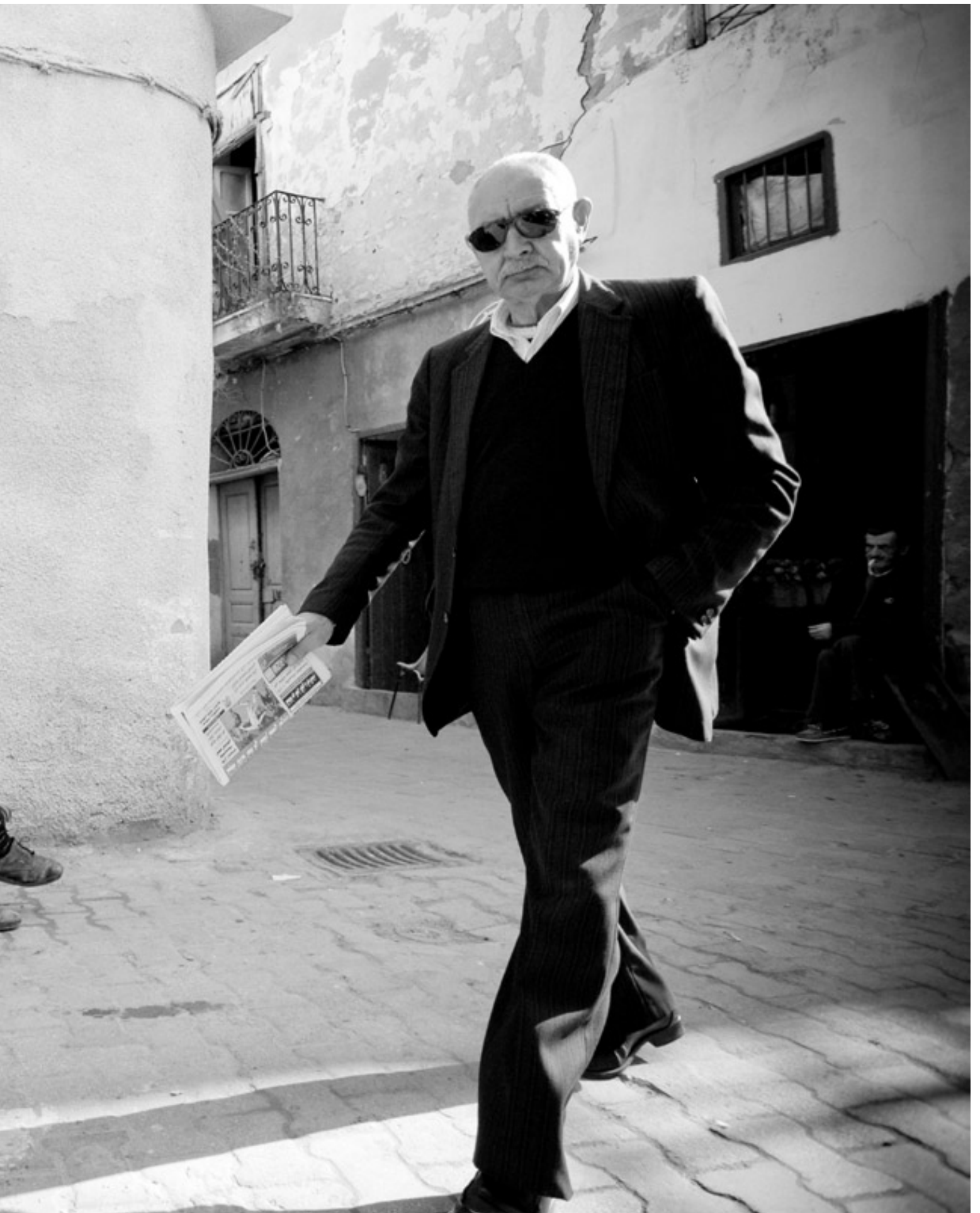
Najlepszym sposobem nauki równowagi jest jej poznanie. Spójrz na zdjęcia – swoje lub innych autorów – i zastanów się, jak zrównoważone są na nich obiekty o dużym ciężarze wizualnym. Niektóre zdjęcia są bardzo zrównoważone i statyczne – zwłaszcza symetryczne kadry. Inne zaś są pełne dynamiki – jak zdjęcie obok. Część zdjęć nie ma w sobie żadnej równowagi. W jaki sposób zależy to od rozmieszczenia poszczególnych elementów kadru? Wyjdź z aparatem i zacznij eksperymentować. Baw się równowagą. Zapomnij o zasadzie złotego podziału. Założę się, że niektóre z lepiej zrównoważonych dynamicznie zdjęć i tak będą doskonale spełniać jej warunki.

Tunis, Tunezja, 2008

Canon 5D, 17 mm, 1/1600 @ f/4.0, ISO 800

Pod względem wizualnym mężczyzna po prawej ma olbrzymie znaczenie – jego garnitur, postawa i wielkość w kadrze. Dzięki umieszczeniu go w jednej trzeciej kadru po prawej stronie – po lewej zostało sporo przestrzeni, co wprowadziło do obrazu równowagę. Bez człowieka na wózku zdjęcie to podobałoby mi się mniej. Byłoby jednak lepiej zrównoważone pod względem dynamiki.





6. Wybierz odpowiedni moment

Wcześniej czy później większość fotografów spotka się z pojęciem „decydującego momentu”, stworzonym przez Henriego Cartier-Bressona. Nie mam tu miejsca, by wdawać się w szczegółowe wyjaśnienia. Powiem krótko: odpowiedni moment ma znaczenie. Fotografując określone wydarzenie – wesele lub wyścig Formuły 1 – zdajemy sobie sprawę z tego, że pewne chwile są „lepsze” od innych. Może powinienem napisać „mocniejsze”? Emocje osiągają wtedy swój szczyt. Jeśli to współgra z dobrą kompozycją – mamy doskonałe zdjęcie. Szkoda tylko, że to wyjątkowo ulotne i rzadkie chwile. Poza tym każdy fotograf myśli o nich inaczej. Ja zapewne wybrałbym inny moment niż ty. Ważne jest jednak, by uchwycić najlepszą chwilę.

Często krytykuję zdjęcia wyglądające całkiem dobrze, ale niepokazujące ważnej chwili. Może wydarzyła się 1/15 sekundy wcześniej albo odrobinę później? Na takich fotografiach widać jedno: aparat nie złapał najważniejszego.

Co to znaczy: odpowiedni moment? To zależy. Czasem to chwila rozluźnienia po wymuszonym do portretu uśmiechu. Czasem moment kulminacji – jak podczas strzelania karnego. Innym razem coś subtelnego: ukradkowe spojrzenie, gest kobiety dotykającej ramienia ukochanego. Tak czy owak, moment ów nie jest po prostu kolejnym detałem kompozycji. To rzecz o kluczowym znaczeniu. Zdarza się przecież, że jedna chwila stanowi temat całego zdjęcia.

Dlaczego uchwycenie odpowiedniej chwili jest takie trudne? Zazwyczaj bowiem wymaga cierpliwości. Trzeba również dokładnie poznać fotografowany motyw. Możemy wtedy przewidzieć, kiedy wydarzy się coś ważnego. Umiejętność czekania jest jedną z najbardziej niedocenianych umiejętności fotografa. Bądź cierpliwy, miej oczy szeroko otwarte i działaj, kiedy trzeba. Nie rezygnuj, bo kilka minut oczekiwania może zaowocować wspaniałym zdjęciem.

*Kair, Egipt, 2009
Canon 5D, 90 mm, 1/160 @ f/2.8, ISO 200*

To zdjęcie (jak również kadr z następnych stron) pokazuje, jak ważny jest wybór odpowiedniej chwili. Mężczyzna palący sziszę to niezły motyw. Zdjęcia, które zrobiłem bez „dymka”, są jednak do niczego.







Ćwiczenie

To ćwiczenie sprawdza się najlepiej, gdy fotografujemy ludzi lub przedmioty w otoczeniu, które ma zmienny kontekst. Fotograficy architektury wyniosą z niego mniej korzyści. Kiedy następnym razem wyjdiesz fotografować, ustaw aparat w trybie zdjęć seryjnych. Za każdym razem rób trzy lub pięć klatek. To wszystko.

Po prostu – wykonuj więcej zdjęć. Prawdziwy wysiłek przyjdzie później. Zgraj zdjęcia do komputera i obejrzyj je po zmianie w czarno-białe pliki (kolory nie będą odciągać uwagi od treści zdjęć). Obejrzyj dokładnie każdy zestaw zdjęć, zwracając szczególną uwagę na widoczne w kadrze gesty. Czy w każdej serii wyróżnia się jakieś zdjęcie? Dlaczego? Czy to właśnie moment zrobienia któregoś ze zdjęć daje mu przewagę nad innymi? Owo ćwiczenie polega przede wszystkim na nauce rozpoznawania różnic między zdjęciami. Pomaga ocenić, jak drobne różnice czasu naciśnięcia migawki wpływają na zdjęcia. I jak sprawiają, że pewne kadry są lepsze od innych.

Delhi, Indie, 2008

Canon 5D, 24 mm, 1/100 @ f/6.3, ISO 400

7. Szukaj światła

Nie rozumiem, dlaczego tyle czasu musiało minąć, żebym w końcu to zrozumiał. Przez całe lata koncentrowałem się na ilości światła wpadającego do aparatu. I przez całe te lata zapisywałem poprawne technicznie obrazy tworzone przez niezbyt ciekawe światło. Jeżeli istnieje jedna rzecz mogąca poprawić miliony zdjęć umieszczanych w Internecie – to jest nią umiejętność widzenia światła. Wiele osób mówi, że fotografia to „malowanie za pomocą światła”. Piękne porównanie. Jednak żaden zdrowy na ciele i umyśle malarz nie przywiązuje większej wagi do pędzli niż do obrazu. Nie, malarz będzie studiował subtelne różnice między odcieniami farby i interakcje między kolorami nałożonymi na płótno.

Fotograficy również powinni zrozumieć, jak patrzeć na światło. Jaki ma ono kolor? Z której strony pada? Czy jest twarde? Miękkie? Jakie tworzy cienie i gdzie one leżą? Co więcej, kiedy zaczniecie widzieć światło – ale tak naprawdę je widzieć (czyli wtedy, gdy zaczniecie mówić: „Popatrz na światło!”) – możecie zastanowić się, czy to światło pasuje do waszej wizji zdjęcia.

Ciągle wierzę – coraz mocniej zresztą – że nie istnieje złe światło. Poświęcamy sporo czasu na zabawę nowym obiektywem lub przeglądanie katalogów sklepów fotograficznych. Nie poprawi to naszych zdjęć tak bardzo jak czas wykorzystany na studiowanie światła. Na szczęście nie ma w tym żadnych sekretów. Trzeba po prostu patrzeć.

Zobacz, jaki efekt daje różne światło w różnych sytuacjach. Fotografuj, a potem oceniaj zdjęcia. Nie lubisz mocnych cieni? To wina światła. Kolory są niezbyt dobre? To również wina światła. Wiem, że nie wygląda to na gotową wskazówkę. Wiem, że zapowiadam ciężką pracę. Warto jednak podjąć ten wysiłek. Czy ktoś mówił, że fotografowanie jest łatwe? Okej, sporo osób tak twierdzi. Zwłaszcza producenci aparatów. Ale dobra fotografia – WSPANIAŁA fotografia – to trudna robota. Nie musisz ćwiczyć, by robić słabe zdjęcia. Chcesz się poprawić? Oglądaj światło.

Ćwiczenie

Wykonanie tego ćwiczenia zajmie najwyżej godzinę. Wybierz dwanaście spośród swoich ulubionych zdjęć – twoich lub zrobionych przez innych. Najważniejsze, żeby zdjęcia różniły się od siebie. Teraz usiądź i poświęć każdemu zdjęciu pięć minut. Wiem, to mnóstwo czasu. Ile przeczytałbyś maili w tym czasie? Trzymaj się jednak planu. Oglądaj zdjęcia, poznawaj je, zaprzyjaźnij się z nimi. Na kartce papieru rób notatki dotyczące każdego z nich. Jaki wpływ na kadr ma światło? Skąd pada? Co jest jego źródłem? Czy jest miękkie, czy twarde? Jakie są cienie? Czy w oczach widać błysk? Zwróć uwagę na każdy możliwy aspekt wpływu światła na zdjęcie. Czy widać odbicia światła wewnątrz obiektywu? Czy w kadrze oświetlonym przez światło dzienne jest cieplejszy fragment oświetlony żarówkami? Zapisuj to punkt po punkcie. Teraz zadaj sobie następujące pytania: Jak ważne jest światło dla tej fotografii? Czy byłaby równie dobra, gdyby zrobiono ją w innym świetle? Dlaczego? Dlaczego nie? Nie ma żadnej listy prawidłowych odpowiedzi. Nie będę nikomu stawiać ocen. Po prostu – czas lepiej poznać światło i jego wpływ na zdjęcia. Jesteś w dobrym punkcie wyjścia. Teraz weź aparat i wyjdź coś fotografować. Poluj na światło.

Ladakh, Indie, 2008

Canon 5D, 70 mm, 1/50 @ f/11, ISO 200

8. Użyj najlepszego obiektywu

Sprzedawcy aparatów żywią zapewne nadzieję, że mam na myśli obiektyw najlepszej jakości i że po przeczytaniu tego tekstu kupicie jakieś nowe szkła. Oczywiście, trzeba mieć najlepsze obiektywy, na jakie nas stać. Ale myślę o czymś innym: należy stosować obiektywy najodpowiedniejsze do tego, co chcemy pokazać na zdjęciach.

Podobnie jak nauka widzenia światła, tak całe lata zajęła mi też nauka wyboru obiektywów, i to nie tylko jeśli chodzi o ich kąt widzenia. Szerokokątne stosowałem wówczas, gdy musiałem objąć więcej elementów. Teleobiektywy – gdy chciałem coś powiększyć. Obiektyw jest podstawowym narzędziem służącym do przetłumaczenia trzech wymiarów świata na język dwuwymiarowej fotografii. Zrozumieć ich działanie to absolutna podstawa jakiegokolwiek rozwoju.

Mówiąc inaczej, każda ogniskowa daje zdjęcia różniące się od siebie. Trzymając się metafory dotyczącej tłumaczeń: szeroki kąt tłumaczy na hiszpański, standard – na angielski, a tele – na (powiedzmy) suahili. Różne języki. To jednak słabe porównanie – oprócz zmiany języka obiektywy zmieniają bowiem treść zdań. Zacznijmy więc od nowa. Oto krótki kurs dotyczący działania obiektywów.





Kair, Egipt, 2009

Canon 5D, 17 mm, 1/80 @ f/22, ISO 200

*Legendarny H. na tle piramid w Gizie.
Skróć ogniskową, podejź jak najbliżej.
Jesteś za blisko, gdy nos brudzi obiektyw.*



Hawana, Kuba, 2009

Canon 5D, 200 mm, 1/60 @ f/4.0, ISO 100

Aby na jednym zdjęciu pokazać wszystkie te samochody, musiałem zastosować obiektyw 200 mm. Krótsza ogniskowa nie dałaby takiej kompresji perspektywy. W kadrze byłoby za wiele pustej przestrzeni. Czasem trzeba zbliżyć do siebie wszystkie elementy. Najlepiej za pomocą obiektywu 200 mm.



Teleobiektywy – do tego przykładu weźmy 200 mm – nie tylko powiększają obiekty znajdujące się w kadrze, lecz także sprawiają, że wszystkie plany zdjęcia – przedni, środkowy i tło – zbliżają się do siebie. Fachowa nazwa tego zjawiska brzmi: zagęszczenie (lub kompresja) perspektywy. Obiektyw szerokokątny działa dokładnie odwrotnie. Nie tylko pozwala pokazać więcej elementów, lecz także powoduje, że na zdjęciu oddalają się one od siebie.

Zagęszczenie perspektywy można wykorzystać, kiedy na przykład zamierzamy zasugerować istnienie związku między fotografowanymi obiektami. Chcesz pokazać żyrafę i drzewo na tle zachodzącego słońca? Teleobiektyw pozwoli zestawić je razem na jednym zdjęciu. Co więcej, każdy z tych elementów będzie miał podobne znaczenie wizualne. Obiektyw szerokokątny również pozwoliłby je pokazać, jednak nie wywarłyby takiego wrażenia. „No dobra, ale jak mam je objąć? Skoro mieszczą się w kadrze zrobionym szerokim kątem – jak mają wejść w klatkę robioną teleobiektywem?”. Odejdź do tyłu. Czasem, kiedy mam na aparacie obiektyw 70–200 mm f/2.8 i ustawiam ogniskową 200 mm, muszę, komponując nowy kadr, cofnąć się o kilka metrów. Oczywiście mógłbym ustawić 50 mm i nie ruszać się z miejsca, ale nie uzyskałbym wówczas kadru, którego szukam.

Obiektywy szerokokątne oddalają od siebie elementy widoczne w kadrze. Podkreślają również linie. Dzięki temu dają zdjęcia, które mogą przyciągać wzrok widzów mocniej niż kadry z teleobiektywów. Teleobiektyw – skracając linie – zmniejsza dynamikę ich przebiegu. Szeroki kąt ją zaakcentuje. Taki sam jest wpływ obiektywów na odwzorowanie twarzy – ultraszeroki kąt widzenia daje całkowicie przerysowane, żartobliwe kadry. Zdolność do oddalania elementów stwarza możliwość pokazania pierwszego planu z bardzo bliska, podczas gdy tło jest stale wyraźnie widoczne, co pozwala zachować kontekst fotografowanej sceny.

Trzeba pamiętać o tym, że opisana charakterystyka nie zależy od rozmiarów matrycy. Kiedy pisałem ten tekst, otrzymałem list od studentki fotografii. Pytała, czy do portretów ma kupić obiektyw 50/1.4, czy 30/2.8. Tylko ona może znaleźć właściwą odpowiedź. Jeżeli fotografujesz aparatem z małą matrycą, 30 mm da podobny kadr jak 50 mm, ale nie da takiej samej kompresji perspektywy. Będzie działać jak 30 mm, bo tym właśnie jest. Wielkość matrycy nie zmienia zachowań obiektywów. To ważne, ponieważ wszystkie dyskusje dotyczą wyglądu zdjęć – ich wartości estetycznych – powstających w aparacie za pomocą obiektywów. Absolutnie nie potrzebujemy kolejnych pomyłek spowodowanych niezrozumieniem kwestii rozmiarów matrycy.

Ćwiczenie

To ćwiczenie wychodzi najlepiej, gdy posiadasz zoom o szerokim zakresie zmiany ogniskowej, np. 28–200 mm. Uda się też jednak, jeżeli masz obiektywy: szerokokątny, standardowy i tele, które możesz założyć na ten sam korpus. Wyjdź na spacer i sfotografuj kilka obiektów. Każdemu rób zdjęcia za pomocą wszystkich ogniskowych. Zaczynij od 50 mm. Potem skróć ogniskową i podejź bliżej – tak by motyw zajmował w wizjerze tyle samo miejsca, co dla 50 mm. Następnie wydłuż ogniskową i cofnij się, aż motyw będzie miał taką samą wielkość jak na poprzednich dwóch klatkach. Powtórz to dla kilku obiektów. Idź na kawę i dokładnie obejrzyj zdjęcia. Zwróć uwagę na relacje między elementami kompozycji. W jaki sposób zmiana ogniskowej wpływa na charakter zdjęć, ich wyraz artystyczny? Chcesz trudniejsze zadanie? Wyjdź bez aparatu i wyobraź sobie, że fotografujesz kilka wybranych obiektów. Wyobraź sobie zdjęcia każdego z nich, zrobione za pomocą różnych ogniskowych. Jeśli nauczymy się przewidywać, jak obiektyw zarejestruje widzianą scenę, łatwiej będzie wybrać ogniskową odpowiednią dla naszych planów.

9. Naświetlaj, biorąc pod uwagę estetykę

Wielkość przysłony i czas otwarcia migawki wpływają nie tylko na poprawne naświetlenie zdjęć. Każde z ustawień oddziałuje inaczej na estetykę (wygląd) obrazu. Przez wiele lat nie zwracałem na ten aspekt uwagi. Oczywiście znałem go, ale nie miał dla mnie znaczenia. Chcesz poprawić swoje zdjęcia? Zaczynij zastanawiać się nad wyborem przysłony i czasu migawki w zależności od tego, co chcesz powiedzieć.

Każda książka o fotografii porusza ten temat. Internet i moje stare pudełka są pełne zdjęć stworzonych wyłącznie z myślą o poprawnej ekspozycji. Ekspozycja nie jest jednak najważniejsza. Jest ważna, ale stanowi tylko jeden z wielu istotnych czynników. Najważniejszy bowiem okazuje się wygląd zdjęć.

Dlatego właśnie fotografuję przede wszystkim w trybie priorytetu przysłony (Av lub A) bądź w trybie ręcznym (M). Najsilniejszy wpływ na wygląd większości moich zdjęć ma bowiem wartość ustawionej przysłony. A mówiąc dokładniej, zależy mi na tworzeniu kadrów z określoną głębią ostrości. Ta zaś zależy od przysłony. Oczywiście istnieją wyjątki. Kiedy stosuję panoramowanie – wybieram tryb priorytetu migawki (Tv lub S), aby dokładnie ustawić czas naświetlania.

Ćwiczenie

Odwiedź miejsce, które lubisz, tak abyś mógł je fotografować bez znużenia. Może to być okolica, którą zawsze chciałeś fotografować.

Albo miejsce, w którym robiłeś swoje najlepsze zdjęcia. Spędź tam godzinę.

Przez pierwszy kwadrans rób zdjęcia, korzystając z najkrótszego czasu migawki.

Twórz na przykład obrazy możliwe do uzyskania tylko dzięki tak krótkiej ekspozycji, jak zamrożony ruch skaczących dzieciaków.

Teraz zmień strategię. Przez kolejny kwadrans rób zdjęcia za pomocą najdłuższego czasu migawki możliwego do wykorzystania

w zastanym świetle. Nie twórz wyłącznie rozmytych zdjęć. Staraj się kontrolować ekspozycję. Spróbuj panoramowania.

Zamontuj aparat na statywie. Ćwicz. Zrób to samo z otwartą i zamkniętą przysłoną.

Celem tego ćwiczenia jest poznanie wpływu każdego z ustawień aparatu na wygląd zdjęć. Na ich estetykę. Nie chodzi jedynie o poprawne ustawienie ekspozycji. To łatwe. Twórcze podejście do fotografowania jest trudniejsze.





Delhi, India, 2008
Canon 5D, 20 mm, 1/13 @ f/22, ISO 100

10. Pokaż świetny pierwszy plan na doskonałym tle

Jak wiadomo, dobra opowieść musi mieć początek, środek i zakończenie. Z tych elementów składa się też masa słabych opowiadań. Doprecyzujmy więc: dobra opowieść ma świetny początek, bardzo ciekawy środek i wspaniałe zakończenie. Tak samo jest ze zdjęciami. Nasz odpowiednik stanowi świetny pierwszy plan na doskonałym tle.

Co to znaczy „doskonałe tło”? Każdy fotograf rozumie je inaczej. Zależy też ono od tworzonoego właśnie kadru. Czasem doskonałe jest tło proste, rozmyte przez małą głębię ostrości i nieprzyciągające uwagi. Czasem – jak w fotografii krajobrazu – tło musi być ostre, na przykład odległy łańcuch górski w świetle poranka. Pamiętaj jednak, że nawet najlepszy pierwszy plan można zepsuć, pokazując go na nieodpowiednim tle. Również doskonałe tło traci w zestawieniu z marnym pierwszym planem. Zdjęcie wygląda tak, a nie inaczej, bo my sami takie je stworzyliśmy.

Doskonały pierwszy plan, słabe tło? Zrób coś z tym. Obejdź motyw dookoła i znajdź lepsze miejsce do fotografowania. Połóż się, wejdź na drabinę. Zmień tło. Załóż obiektyw szerokokątny i podejdź bliżej. Główny motyw będzie miał tę samą wielkość, a tło – wiesz już o zmianie perspektywy – stanie się mniej ważne wizualnie. Albo załóż teleobiektyw i wykorzystaj jego mniejszy kąt widzenia. Tło podejdzie oczywiście bliżej, ale będzie go mniej. Otwórz przysłonę do $f/2.8$ i wszystko powinno wyglądać doskonale.

Ćwiczenie

To koniec lekcji. Nie zamierzam więc nikogo męczyć. Po prostu – wyjdź i fotografuj świetny pierwszy plan na doskonałym tle. Jeżeli tło jest słabe, postaraj się je poprawić. Zrób kilka takich zdjęć. To nie tak trudne, jak myślisz. Musisz się tylko postarać.



*Ladakh, Indie, 2008
Canon 5D, 125 mm,
1/3200 @ f/2.8, ISO 100*

*Mój kumpel Russ
i jego motor – Royal Enfield.*

Podsumowanie

Ten krótki tekst, podobnie jak wszystko, co piszę, nie ma być encyklopedią. Istnieje oczywiście więcej niż dziesięć sposobów na poprawę umiejętności fotograficznych. Jeśli się zbiorę, a wy będziecie tego potrzebować – napiszę coś jeszcze na ten temat. Oczywiście nie ma też sensu stosowanie sztywnych zasad. Zwłaszcza w sztuce należy je łamać, ale zanim pozwolisz sobie na twórcze wycieczki, musisz zaczynać od ćwiczeń i doskonalenia warsztatu. Podając swoje wskazówki, chciałem osiągnąć trzy rzeczy. Pokazać, co jest ważne i jak to wykorzystać, oraz dać przykład ćwiczenia, które pozwoli wykorzystać zdobyte informacje. Mam nadzieję, że się udało. Że popchnę was do przodu i otworzę wam oczy. Jeżeli jesteś podobny do mnie, natychmiast zaczniesz stosować kilka z powyższych rad. Tych kilka, których ćwiczenie sprawi ci przyjemność. Inne będą musiały trochę poczekać.

Powyższe punkty są jak elementy wielkiej układanki. Stale nad nimi pracuję, próbując za pomocą zdjęć wyrazić swoje myśli i uczucia. Nie śpieszcie się. To sztuka, a nie wyścig. Warto cieszyć się własną drogą.

No i, przede wszystkim, istnieje zasada ważniejsza od wymienionych dziesięciu; brzmi ona: „Patrz oczyma, fotografuj sercem”. Trzeba nam więcej zdjęć pełnych pasji, a nie więcej zdjęć perfekcyjnych technicznie.

Jeżeli ten tekst wam pomógł, a nie znacie mojej książki *W kadrze*, to zapraszam do jej lektury.

Pozdrowienia



David duChemin
Vancouver, 2009

Tytuł oryginalny: *10. Ten Ways To Improve Your Craft. None of them Involve Buying Gear.*

Authorised translation from the English language edition.
Copyright © 2009 David duChemin
All rights reserved.

© for the Polish edition: Galaktyka Sp. z o.o., Łódź 2009
90-562 Łódź, ul. Łąkowa 3/5
tel. +42 639 50 18, 639 50 19, tel./fax 639 50 17
e-mail: galak@galaktyka.com.pl; sekretariat@galaktyka.com.pl
www.galaktyka.com.pl

Przekład: *Wojciech Tkaczyński*
Konsultacja: *Marcin Bójko*
Redaktor prowadzący: *Marek Janiak*
Redakcja: *Bogumiła Widła*
Redakcja techniczna: *Małgorzata Kryszkowska*
Korekta: *Malwina Łozińska*
DTP: *Jakub Kabała*

Księgarnia internetowa!!!

Pełna informacja o ofercie, zapowiedziach i planach wydawniczych

Zapraszamy

www.galaktyka.com.pl

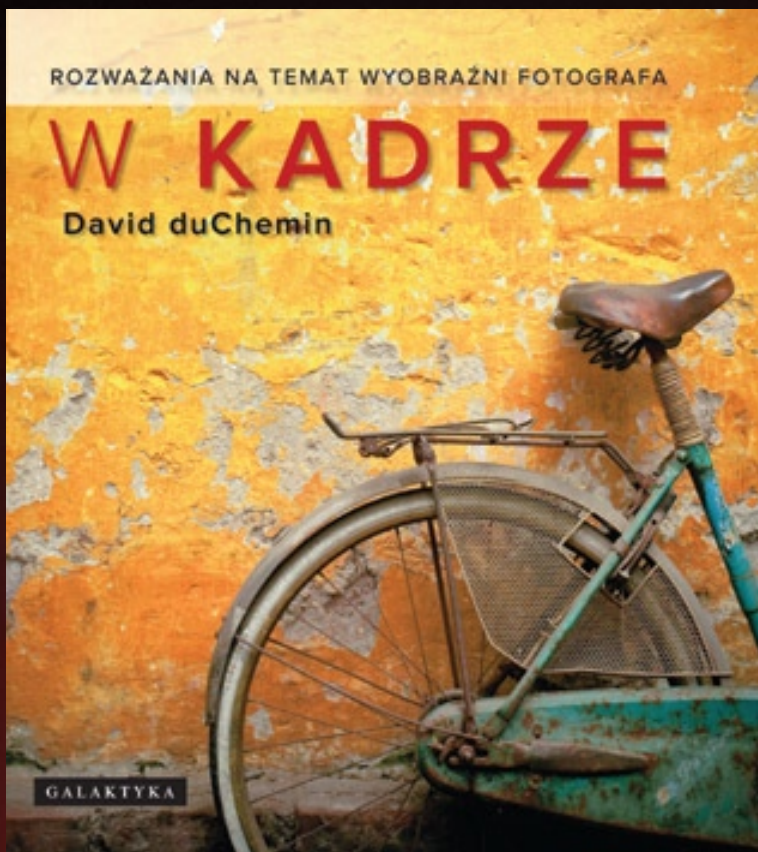
kontakt e-mail: galak@galaktyka.com.pl; sekretariat@galaktyka.com.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Zabrania się modyfikowania niniejszej publikacji w jakikolwiek sposób, publikowania i/lub udostępniania jej w fragmentach oraz rozpowszechniania jej w formie innej niż elektroniczna. Zabrania się również tłumaczenia publikacji na języki obce. Drukowanie niniejszej publikacji jest dozwolone tylko dla własnych potrzeb czytelnika. Niniejsza publikacja może być kopiowana oraz dowolnie rozpowszechniana tylko i wyłącznie jako całość, w formie dostarczonej przez wydawcę. Zezwala się na bezpłatne udostępnianie publikacji w całości poprzez przesyłanie jej bezpośrednio do osób trzecich oraz umieszczanie jej na stronach internetowych, pod warunkiem, że razem z publikacją zostanie zamieszczony link do strony internetowej wydawcy www.galaktyka.com.pl.

Informacje podane w niniejszej publikacji nie są objęte jakąkolwiek gwarancją. Pomimo zachowania najdalej posuniętej staranności przy przygotowaniu tej publikacji ani autor, ani wydawnictwo nie ponoszą żadnej odpowiedzialności wobec osób i instytucji, w wypadku bezpośrednich lub pośrednich strat poniesionych w wyniku wykorzystania informacji zawartych w niniejszej publikacji lub użycia oprogramowania i sprzętu w niej opisanego.

Niektóre nazwy produktów i usług wymienione w niniejszej publikacji zostały użyte jedynie w celu identyfikacji firm, które je oferują, a intencją wydawcy w żadnym wypadku nie była chęć naruszenia czyichkolwiek praw. Użycie nazw i znaków towarowych w e-książce nie miało na celu promocji jakichkolwiek produktów ani firm.



Książka Davida duChemina jest ciekawą pozycją wśród poradników fotograficznych, które często zbyt dużą wagę przykładają do aspektów technicznych tej trudnej dziedziny. Dla autora nadrzędnymi wartościami są pomysł oraz wyobraźnia. Szuka on odpowiedzi na pytania, dlaczego i co fotografować, a nie – czym i jak. Radzi, w jaki sposób opowiadać swoje historie i jak stać się świadomym fotografem.

Marcin Grabowiecki, Fotopolis.pl

W kadrze

Rozważania na temat wyobraźni fotografa

David duChemin jest miłośnikiem fotografii i doświadczonym podróżnikiem przez wielkie P. W swojej książce *W kadrze* przedstawia zbiór własnych zdjęć oraz przemyślenia, które przybliżają temat kadrowania w fotografii. Znajdziemy tutaj nie tylko informacje o sprzęcie czy parametrach ustawień, ale także bardzo interesująco potraktowane kwestie inspiracji w fotografii oraz opowiadania historii w jednym ujęciu.

David przypomina o zasadach kompozycji, ale też pokazuje, jak je łamać, aby uzyskać nowe, oryginalne spojrzenie. To bardzo przydatna wiedza dla osób, które chcą bawić się fotografią i tworzyć własny, niepowtarzalny styl.

Niezwykle ciekawie zarysowany jest wątek o portretowaniu. David potrafi dotrzeć do fotografowanych ludzi i świetnie o tym opowiada.

Gorąco polecam *W kadrze* wszystkim podróżującym i fotografującym. Książka zagląda, podobnie jak oko fotografa, w zakamarki naszego świata i stanowi kwintesencję fotografii podróżniczej.

Dodatkowa pochwała należy się za przejrzystość składu i przyciągającą wzrok szatę graficzną tej książki!

Krzysztof Bielatowicz

David dokonał czegoś wyjątkowego. Nie tylko pokazał nam doskonałe zdjęcia, ale także dokładnie opisał cały proces ich tworzenia. Przy okazji tłumaczył metody, które pozwolą innym osiągać podobne rezultaty. O tej książce będzie się mówić przez wiele lat. Jest świetna!

*Scott Kelby,
fotograf, dziennikarz, prezes Stowarzyszenia Amerykańskich Fotografów Profesjonalnych*

Pośród wielu fotografujących ciągle pokutuje przekonanie, że aby wykonać udane zdjęcie, w szczególności z wykorzystaniem dodatkowego światła, potrzeba monstrualnych ilości profesjonalnego sprzętu, który ma zapewnić powodzenie podczas sesji.

Autor przeciwstawia się tej opinii. Pokazuje, jak w prosty sposób, za pomocą lamp błyskowych i kilku rekwizytów, można wykreować interesujące światło, a tym samym zrealizować ciekawe ujęcie. Nie zapomina przy tym o najważniejszej sprawie – uczy, w jaki sposób obserwować światło zastane, co wydaje się kluczem do świadomego korzystania z lamp błyskowych i innych dodatkowych źródeł światła.

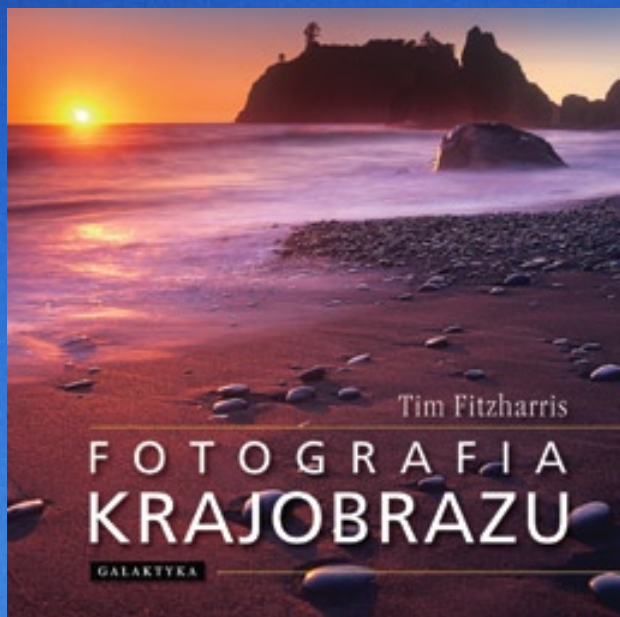
Marcin Grabowiecki, Fotopolis.pl

Z pamiętnika lampy błyskowej

Joe McNally potrafi opowiadać o świetle, nadawać mu pożądaną kształt i kolor, kontrolować je oraz sprawiać, aby padało właśnie tam, gdzie jest potrzebne. Najważniejsze jest jednak to, że Joe potrafi tworzyć światło... przy użyciu małych lamp błyskowych. W tej książce ukazuje kulisy swojej pracy i otwarcie dzieli się z czytelnikami sposobami na stworzenie doskonałego oświetlenia.

Joe bez autocenzury ukazuje cały proces myślowy – czasami śmieszny, czasami poważny, ale zawsze fascynujący – prowadzący do osiągnięcia pożądanego rezultatu za pomocą małych lamp błyskowych. Niezależnie od tego, czy na zdjęciu ukazana jest gimnastyczka na Wielkim Murze Chińskim, aligator pływający w mokradłach, czy też wóz strażacki pędzący przez Times Square, Joe potrafi wykorzystać lampy do stworzenia oświetlenia, które ożywia jego fotografie.





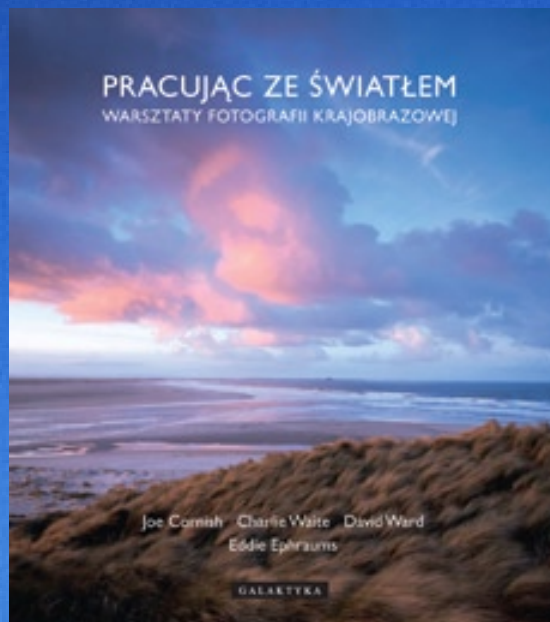
Fotografia krajobrazu

Krajobraz jest jednym z trudniejszych, ale także i najwciążniejszych tematów fotograficznych. To pozornie łatwa dziedzina, która kryje w sobie jednak wiele tajemnic. Jedną z najlepszych metod poszerzania wiedzy w tej materii jest wykorzystywanie rad profesjonalistów. Książka *Fotografia krajobrazu* oferuje taką możliwość.

Znajdziemy w niej omówienia zagadnień technicznych, jednak główna jej część skupia się na relacji artysty z fotografowanym tematem. Autor wyznaje zasadę, że im prostsze jest nasze podejście – tym lepsze efekty osiągamy. To niepopularne przekonanie, jak i cała książka zasługują na uwagę wszystkich, którzy pragną rozwijać swoje umiejętności w dziedzinie fotografii krajobrazu, bez względu na stopień ich zaawansowania.

Marcin Grabowiecki, Fotopolis.pl

- Najlepszy sprzęt i sposób jego użycia.
- Szczegółowe wskazówki dotyczące fotografowania wybrzeży, gór, wydm, kanionów, wodospadów, lasów i innych widoków.
- Tajniki fotografowania wschodów i zachodów słońca.
- Stosowanie filtrów (przykłady „przed i po”).
- Omówienie zasad kompozycji na przykładach.
- Prawidłowa ekspozycja w każdych warunkach.
- Osiągnięcie maksymalnej ostrości zdjęć.
- Fotografowanie w trudnych warunkach oświetleniowych.
- Fotografowanie odbić na powierzchni wody.
- Przygotowanie cyfrowych zdjęć do druku.
- Dokładne omówienie sposobów znajdowania najlepszych miejsc do robienia zdjęć.
- Stosowanie profesjonalnych obiektywów z korekcją perspektywy.
- Tworzenie wysokiej jakości panoram.



Pracując ze światłem

Książka powinna się znaleźć w księgozbiorach wielu fotografujących, w szkołach fotograficznych będzie zaś niezbędna jako lektura obowiązkowa, a dla wykładowców wydaje się doskonałym podręcznikiem nauczania estetyki fotografii.

Za autorami powtarzam: ten podręcznik naprawdę uczy i inspiruje.

Mirostaw Wiśniewski

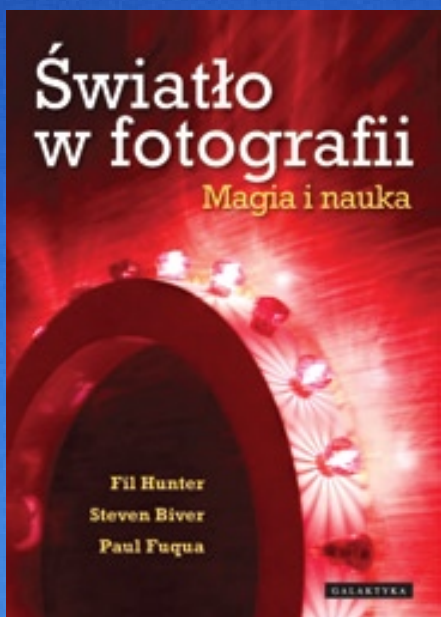
Podręcznik, napisany przez czołowych brytyjskich fotografików, jest zbiorem praktycznych uwag i odpowiedzi, które przybliżają tajniki pracy znanych pejzażystów. Nieocenioną pomocą dla czytelników z pewnością będzie część poświęcona konstruktywnej krytyce opublikowanych zdjęć, ponieważ dystans do własnej pracy jest najlepszą drogą doskonalenia swojego warsztatu.

Książkę *Pracując ze światłem* możemy szczerze polecić wszystkim, którzy zajmują się fotografią krajobrazu, zarówno początkującym amatorom, jak i profesjonalistom z długoletnim stażem.

Redakcja Fotopolis.pl

Już dawno nie czerpałem tak wiele przyjemności z czytania książki. I nie chodzi tylko o to, że jest w niej sporo dobrej fotografii, ale podoba mi się sposób omawiania przedstawionych prac. Autorzy są w pełni wiarygodni, bo fotografii poświęcili spory kawałek swojego życia i mają imponujący dorobek. Forma narracji, krytyczne uwagi, pytania i odpowiedzi, przeplatane receptami i szczegółami technicznymi stanowią dla fotografa smakowity kąsek.

Wacław Wantuch



Światło w fotografii

Doskonała książka o oświetleniu w fotografii. Dowiesz się z niej, czym jest światło, oświetlenie i odbicie oraz jak i - co najważniejsze - dlaczego je stosować, aby osiągnąć zamierzone efekty. Na konkretnych przykładach autor wyjaśnia, jak fotografować różnorodne materiały (szkło, metal), jakiego światła użyć do portretu, jak radzić sobie z przedmiotami białymi na białym tle i czarnymi na czarnym tle oraz co powinno znaleźć się w podręcznym ekwipunku fotografa.

To lektura obowiązkowa dla wszystkich myślących poważnie o fotografii i pragnących całkowicie panować nad tym, co się znajdzie na zdjęciu.

Andrzej Zygmuntowicz

Dla wielu fotografów ta książka stanie się praktycznym podręcznikiem pomocnym w świadomej pracy z najważniejszym narzędziem – światłem.

Wacław Wantuch

Tylko nieliczni potrafią tak zapanować nad światłem, by osiągnąć na zdjęciu zamierzony efekt.

Dzięki tej książce zawitości prawidłowego oświetlenia nawet najtrudniejszych scen staną się... jasne. Każde zagadnienie zostało zilustrowane czytelnymi grafikami i zdjęciami poglądowymi. Dzięki temu nawet początkującym książka dostarczy informacji, które będą mogli wykorzystać w codziennym fotografowaniu. Profesjonaliści otrzymają natomiast szansę na uporządkowanie i pogłębienie swojej wiedzy.

Redakcja Fotopolis. pl



Oświetlenie portretowe w praktyce

Książka zawiera informacje dotyczące:

- Wyposażenia studia fotografii portretowej.
- Proporcji oświetlenia i zasad efektywnego wykorzystania światła.
- Klasycznych stylów oświetleniowych.
- Uniwersalnych ustawień oświetlenia dla każdego modela.
- Twórczych pomysłów dla zdjęć portretowych.
- Zasad dobierania tła i sposobów jego oświetlenia.
- Techniki wysokiego i niskiego klucza.
- Techniki imitujących światło słoneczne.
- Tworzenia dramatycznych portretów hollywoodzkich.
- Techniki mających zastosowanie do portretów biznesowych, zdjęć do ilustrowanych czasopism, zdjęć urody, portretów ślubnych itp.
- Techniki dla fotografów postępujących się sprzętem tradycyjnym i cyfrowym.

Bogaty i solidny warsztat pracy pozwala na żonglowanie techniką, dobór odpowiednich środków i świadomą wypowiedź twórczą. Umiejętne wykorzystanie sprzętu zdjęciowego i oświetleniowego stanowi fundament pracy fotografa. Christopher Grey, najwyższej klasy specjalista, w *Oświetleniu portretowym w praktyce* w przemyślny sposób odstawia tajniki własnego warsztatu. To książka, która pomoże każdemu rozwinąć pasję fotograficzną.

Szymon Kobusiński



ZBLIŻENIA I MAKROFOTOGRAFIA BEZ TAJEMNIC

Peterson w swojej nowej książce pokazuje przede wszystkim, jak patrzeć na makrofotografię w indywidualny i twórczy sposób. Nie jest to podręcznik poświęcony wyłącznie zagadnieniom *stricto* technicznym. Tłumacząc zawitości sprzętowe, autor cały czas ma na uwadze kwestie poszukiwania ciekawych tematów i ich kreatywnego wykorzystania.

Z czystym sumieniem mogę polecić nową książkę Petersona tym, którzy choć raz spróbowali fotografować w trybie makro. A założę się, że dotyczy to wszystkich posiadaczy cyfrówek.

Wojtek Tkaczyński

Autor książki dzieli się z nami swoją wiedzą na temat sprzętu, techniki fotografowania i kompozycji obrazu. Publikacja jest bogata w ilustracje przybliżające nam omawiane zagadnienia. Znajdziemy w niej zarówno fotografie przyrody, jak i miejskiego krajobrazu.

Marcin Grabowiecki, Fotopolis.pl

Bryan Peterson jest profesjonalnym fotografem, instruktorem o międzynarodowej renomie i autorem bestsellerowych książek poświęconych fotografii.

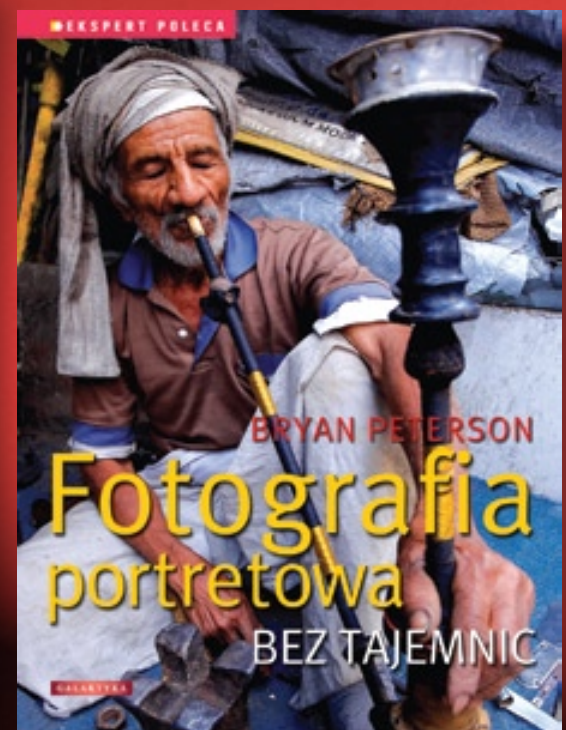
FOTOGRAFIA PORTRETOWA BEZ TAJEMNIC

Książka przeznaczona dla tych, którzy nie czują się pewnie w fotografowaniu ludzi, jak również dla tych, którzy chcą poprawić jakość wykonywanych przez siebie portretów. Peterson doradza, jak podejść do potencjalnych kandydatów do zdjęcia i kreatywnie skomponować obraz. Jedyny w swoim rodzaju, autorski sposób widzenia pozwala zrozumieć, jak przekształcić codzienne, zwykłe fotografie ludzi w obrazy wykraczające poza tradycyjne rozumienie sztuki portretowej.

Fotografia portretowa bez tajemnic to podręcznik, który pozwala spojrzeć na fotografię portretową z innej strony. Autor w przemyślany sposób łączy sprawy techniczne (np. parametry ekspozycji i wybór ogniskowej obiektywu) z kwestiami artystycznego wyrazu zdjęć. Książka akcentuje również potrzebę szukania ciekawych ujęć, pokazujących modela w taki sposób, że zdjęcie stanie się czymś więcej niż tylko banalnym, pamiętkowym kadrem.

Książkę tę ze spokojem polecamy wszystkim fotografującym, bowiem dzięki niej zarówno początkujący, jak i profesjonaliści zaczną tworzyć portrety dużo lepsze pod względem techniki i ciekawsze kompozycyjnie.

Redakcja Fotopolis.pl





EKSPOZYCJA BEZ TAJEMNIC

Każdy, dla kogo pojęcie ekspozycji wydaje się niejasne czy zbyt profesjonalne, znajdzie w tej książce jego zrozumiałe objaśnienie. Autor wyjaśnia powiązania przystośny i czasu naświetlania i tłumaczy, jak wykonać dobre zdjęcia w pozornie trudnych sytuacjach, na przykład w ustawieniu pod światło, przy pochmurnej pogodzie, w słabym oświetleniu czy w ruchu.

Z doświadczenia wiem, że nawet szczęście, w tym także szczęście fotografa, preferuje umysty wykształcone oraz rzetelną wiedzę. Książka Bryana Petersona właśnie tego dotyczy. Napisana przez entuzjastę fotografii, przystępnym dla każdego językiem i w życzliwym tonie, przekazuje nam wiedzę potrzebną do tego, aby lepiej panować nad tym medium i aby móc je bardziej świadomie i kreatywnie używać.

Tomasz Tomaszewski

Ekspozycja bez tajemnic wprowadzi początkujących w świat świadomej fotografii, a zaawansowanym pomoże ugruntować i uporządkować zdobytą wcześniej wiedzę. Polecamy!

Redakcja Fotopolis.pl

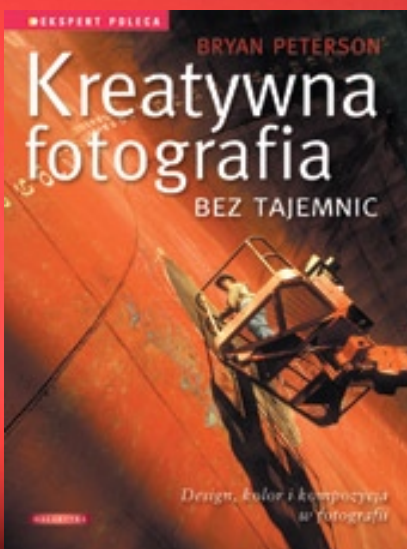


CZAS NAŚWIETLANIA BEZ TAJEMNIC

Wśród poruszanych tematów znajdziemy zamrażanie akcji i podkreślanie ruchu, panoramowanie, zoomowanie, a także wykorzystywanie do kreatywnych zdjęć niezwykłych wynalazków firmy Bogen, jak na przykład magiczne klamry. Książka pomoże wielu fotografom wykonywać wybitne zdjęcia w tych obszarach, o których wcześniej nawet nie chcieli pomyśleć, z góry uznając je za zbyt trudne.

Autor omawia rozmaite sposoby wykorzystania czasu jako kreatywnego narzędzia. Jasny styl i znakomite ilustracje ułatwiają zrozumienie poruszanych zagadnień, a nacisk na praktyczne zastosowanie opisywanych technik zachęca do wyjścia w plener.

Redakcja Fotopolis.pl



KREATYWNA FOTOGRAFIA BEZ TAJEMNIC

Ta książka pomoże ujrzeć rzeczy z nowej perspektywy i uniknąć w fotografii złych nawyków, prowadzących do powstawania nudnych, przeciętnych zdjęć.

Peterson skupia się na tym, jak przełożyć swoje umiejętności techniczne na ciekawe zdjęcia. Przedstawiając zagadnienia związane z wyborem odpowiedniego obiektywu, zaleca szereg bardzo ciekawych ćwiczeń, mających na celu rozwój fotograficznej wyobraźni. Potem zaś pisze o nauce kompozycji i odpowiedniego wykorzystania światła. Książka ta jest podręcznikiem na najwyższym poziomie.

Redakcja Fotopolis.pl

Patronat medialny książek fotograficznych:

